



Leszno, dnia 21. Września 1849.

Starożytności różnemi czasy w Krakowie z ziemi dobyte. — Kościół i klasztor XX. Dominikanów w Podkamieniu. — Krótki przegląd literatury Słowiańskiej (ciąg dalszy). — Reassumpcyja Sejmu Grodzieńskiego, i t. d. (ciąg dalszy). — Towarzystwo naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone.

Starożytności różnemi czasy w Krakowie z ziemi dobyte. (1)

Drobne i na pozór nic nie znaczące pamiątki starożytne, bądź z ziemi wydobyte, bądź innym jakimkolwiek sposobem wydarte zagładzie czasu, większej są dla nas wartości, niżby to z razu można sądzić. Są one bowiem jak małe, pojedyncze cegiełki, bez których atoli ogromnej budowy przeszłości wyobrazićbyśmy sobie i pojąć nie mogli.

Z starożytności ważniejszych, które niedawnemi czasy w Krakowie z ziemi dobyte, następujące podług tego, jak je na rycinie umieściłem, podaję:

Ner 1. Figurka z gliny palonej — z frontu koloru żółtawego, ma z tyłu kolor czerwony wypalanej cegły — wysoka cali 6 — szeroka cali 4½. Figurkę tę wykopano roku 1845 w głębi 3 łokci, w czasie brania rowu na fundamenta domu w części Kleparza, dawniej *Cyrusowskie* i *Sewerynowskie*, dziś *Biskupie* zwanej, na gruncie przed kościołem PP. Wizytek, który jeszcze nie dawno był własnością XX. Pijarów.

Ner 2. Ostroga. Długość całej ostrogi i jej odłamka wynosi 6½ cala; znaleziona w ziemi, na gruncie wsi *Olsza* przy *Rakowicach*, w czasie brania rowu. W miejscu tém 1587 r. obozował Arcyksiążę Maksymilian, w czasie gdy oblegał Kraków.

(1) Text wraz z ryciną wyjęty z 5go poszytu dzieła J. Lępkowskiego, którego 8my poszyt wyjdzie wkrótce w Krakowie.

Ner 3. Ostroga zwyczajnej wielkości, znaleziona w korycie dawnym Rudawy, gdy tam przez przedmieście, Nowy świat zwane, dawniej płynęła, przy kopaniu muru otaczającego ogród domu, obok kościoła XX. Kapucynów. (2)

Ner 4. Klucz starożytny, znaleziony w piwnicy domu przy ulicy *Floryjańskiej*, długości cali 5.

Ner 5. Klucz długości cali 5, znaleziony w dziedzińcu zamku Krakowskiego w czasie uprzątnięcia rumowiska. Należy on już do czasów późniejszych, może w XVII wieku. Pomysł jego jest oryginalny, gdyż służył do dwóch zamków, a kółko z blachy mosiężnej, ozdobne w wycięcia; godła Jezuickie Jezus i Maryja. Kółko to, w kształcie pudełka, przesuwają się na kluczu, stosownie do potrzeby otwierania jednym lub drugim końcem. Klucz ten, wraz z drugim podobnego kształtu, znajduje się w Kancellaryi Dyrekcyi Budownictwa.

Ner 6. Ostrze obronnego narzędzia, z tego względu na uwagę zasługujące, że będąca na niem zielona powłoka (Patina) szczególniejszą emaliową swoją szkliwością dowodzi niezmiernie odległej starożytności. (3)

Ner 7. Odłamek działa Polskiego. W r. 1845, w miesiącu Wrześniu, przy kopaniu ziemi na fundamenta szopy w gruncie Krakowskiego dworca kolei żelaznej, przy ulicy *Lubicz*, znaleziono w głębokości 3 stóp, ułamek spiszowego działa Polskiego, ważący 19 funtów. Po-

(2) Numera 1, 2, 3, 4, są w zbiorze pana Ambrożyego Grabowskiego.

(3) Zabytek ten posiada W. Teofil Żebrawski, który mi załączony tu opis odłamka działa łaskawie udzielił.

wierzchnia zewnętrzna ścianami płaskimi otoczona, z których na jednej tarcza z orłem ukoronowanym z epoki Jagiellonów jest umieszczona, okazuje, iż część ta działa do ośmiograniastej denniej sztuki (premier renfort) należała; średnica kanału, któren był wiercony (o czem widoczne ślady świda przekonywają), wynosi 47 milimetrów, czyli 1 $\frac{1}{10}$ cala Polskiego, zaś grubość spizu 2 $\frac{1}{2}$ cali. Kula zatem żelazna, jaką z tego działa rzucano, ważyła mało co więcej nad 27 łutów. Złe stopienie spizu, co widać w gębczastym i popękany odłamie, było powodem rozerwania działa, a sądząc z grubej roboty orła, któren dopiero po odlaniu działa był dłutowany (cyzelowany) i z kształtu tegoż, oraz znalezionej odłamku, można twierdzić, iż działa to należało do pierwszych utworów tego rodzaju w Polsce, a najpóźniej do połowy XV wieku odniesione być może.

Tu także należą starożytne narzędzia żelazne, wykopane przy robieniu drogi do mogiły Kościuszki wiodącej w r. 1845; narzędzia te przechowują się dziś w kancelaryi Dyrektora Budownictwa; są zaś następujące:

Topór długi cali 7 $\frac{1}{2}$, szeroki cali 5 $\frac{1}{2}$.

Dwie siekiery prawie równej długości, 7 $\frac{1}{2}$ do 8 cali, szerokości od 2 $\frac{1}{2}$ do 3 cali.

Kilof 8 cali długi i 2 $\frac{1}{2}$ szeroki.

Narzędzie do krajania łukowato zgięte w kształcie kosy (ośnik), długości cali 14, szerokości w najszerszym miejscu cali 2.

Wnosząc z kształtu tych narzędzi, jako też z chemicznie przetworzonego żelaza, do odległych dość czasów odnieść je można.

J. Lepkowski.

Kościół i klasztor XX. Dominikanów w Podkamieniu.

Na pograniczu województwa Ruskiego i Wołyńskiego, gdzie Karpaty przechylają się już na nieprzejrzane równiny, wzniosły dawniejsze wieki na wysokości dwóch gór dwie wspaniałe świątynie. — O sześć mil widać je do koła na płaszczynie, — jakoby dwie pochodnie na ofiarnych lichtarzach jednego ołtarza, — zbudowane ręką jednej i téj samej ludności, na dwa obrządki podzielonej. — Po rozbiórce kraju przesławny monaster XX. Bazylianów Poczajowskich do Moskwy zagarnięty, a kościół obrządku Łacińskiego z klasztorem XX. Dominikanów w Podkamieniu, znajduje się w Austrii, mianowicie w Galicyi, na krawędzi obwodu Złoczowskiego. — Mimo granicy długo jeszcze nawzajem z obu stron odbywano do świętych miejsc gromadnie pobożne pielgrzymki, i dotąd, acz nieprzyjaciel chciwy podziału posuwa dalej rozbrat w umysł bratniego ludu, świątynie pańskie, jeszcze harmonią budowli pociągają ku

sobie tęsne spojrzenia, i pozdrawiają się odgłosem wielkiego dzwonu. — Załączona rycina wyobraża klasztor XX. Dominikanów i kościół najświętszej Panny Różańcowej w Podkamieniu. — Dawniej warowny, dotąd basztami i szerokim murem obwiedziony. X. Okolski w dziełku drukowanym w Krakowie, pod tytułem: „Góra święta najświętszej Panny Różańca świętego,“ pod rokiem 1648, daje następujące tego miejsca opisanie:

Roku 1464 Piotr Cebrowski z Żabokruk, założywszy zamek i miasteczko Podkamień na górze wysokiej, skałami obronnej, zbudował na przeciwko swemu zamkowi na najwyższym miejscu góry, kościół, (według słów przywileju) w tym celu: aby w nim proszono o pokój wszystkiemu królestwu Polskiemu. — Oprócz fundatora przyłożyli na pergaminie podpisy: *Jan z Winiar, i Paweł Niemilcza z Boryszowa*. — W dzień N. Panny Wniebowzięcia r. 1464 poświęcił ten kościół Xiądz Arcybiskup Lwowski, herbu Strzemię, i oddał go Ojcom zakonu Ś. Dominika tymczasowo, aż dopiero generalna Kapituła wszystkich prowincyj Polskich świętego Dominika, która się odprawowała w Sandomirzu r. 1477, klasztor: Kołomyjski, Trembowelski i Podkamieniecki, dla tychże Ojców św. Dominika uroczyście przyjęła. — Ale już w r. 1519, kiedy Tatarzy napadłszy szeroko Ruś, Podole i Wołyn, wiele miast i zamków znieśli, to też i w Podkamieniu miasteczko, zamek i kościół zburzyli, a lud okoliczny w niewolę zabrali, i w obce kraje pogнали. — W ten czas to zapewne, ów Przeor Urban i dwunastu Zakonników poledz musieli, których śmierć męczeńską podanie klasztorne do czasów Ś. Jacka i Bolesława Wstydliwego, mianowicie do roku 1243, mylnie odnosi. — Ciała tych świętych Męczenników spoczywają w Podkamieniu. — Pamięć ich przechowuje następujący napis pogrobowy:

Dum fuerit insanus, grassante per omnia ferro,

*Tartarus et Lechia libera colla metit,
In Podkamenecenses irrupit Barbarus oras,
Sex, septem, sanctos enecat ense patres,
Monte sacro sedem posuere ex ordine primi,
Primi etiam Domino, victima grata cadunt,
Martirii fuso consecrant sanguine montem,
Et placant patriae, praepete morte Deum.*

Gdy następcą pobożnego fundatora, Wincenty Cebrowski, złupione ziemie swoje, heretykowi Marcinowi Kamienieckiemu, Wojewodzie Podolskiemu, sprzedał; nabywca, ani jego potomkowie, w przeciągu stu lat, o odbudowaniu fundacyi Cebrowskiego nie pomyśleli. — I owszem, gdy za nowych dziedziców zamek i miasteczko z osadą, z góry na dół, ku wodzie przeniesiono; miejsce kościoła jeszcze bardziej opu-

stoszało. Aż dopiero w r. 1612, Baltazar Cetner, gdy mu się miasteczko po Kamienieckich dostało, zakonowi, *curam animarum* mającemu, przywilej fundacyi oddał, dziesięciny tamże wyrażone odstąpił i na odbudowanie pewną sumę pieniężną przeznaczył. — Ze składek prześwintnych stanów szlacheckich, staraniem Przeora X. Hippolita Zakliki, r. 1618 kościół na nowo odbudowano. — Cały jest blachą miedzianą pokryty, sklepienie koszem Jana III. przez znaczów wzmocnione. — Wieża 4 piąter wysoka; kopuła statunami i arabeskami ozdobiona. — Wysoko na kościele umieszczony jest napis: *Violator operis infelix esto*. — Wysokość kościoła wynosi łokci 30, szerokość 43, długość 63. — Ma ołtarzów 14, posągów 31, okien 59, grobowców 9, spoczywają w nich rycerskie zwłoki dawnych Polaków, między niemi wielu mężów słynnych, jak np.: Stefana Potockiego, ojca Mikołaja, Starosty Kaniowskiego. — Nakładem tego ostatniego zachodnie skrzydło klasztoru r. 1749 zbudowane. — Wschodnie stanęło jeszcze w roku 1683. — Obejmuje ta budowla 304 pokoi, kominów 69, okien 409. — Pobożność i hojność naszych przodków podniosła to miejsce do dzisiejszej wspaniałości, i do takiej zamożności, że klasztor utrzymywał czasami stu, czasem nawet i więcej Zakonników. — Było między nimi wielu z domów znakomitych, jako np.: Czartoryjski, Potocki, Cetner, wielu nauką i świętobliwością wsławionych, jak np.: błogosławiony i od ludu za świętego uważany Prowincyał Ojciec Fabian, którego zwłoki dotychczas niespożyte w Słupcu spoczywają. — Uczony Filipowicz, dobroczynny Russian, Emil Pruski, znany Okólski, i wielu innych. — W kurytarzach klasztornych rozwieszono widać po dziś dzień ich wizerunki. — Szczególniejszą uwagę zwraca obraz jednego Zakonnika z następującym napisem:

„*Pater Dominicus Ottomanus Ibrahimi, Turcarum imperatoris filius, primogenitus, et orientalis imperii haeres, extraordinarie, divina, providentia Christianus factus, ordinem praedicatorum ingressus et professus in sancto monte quiescit.*“

Jakiem zrzadzeniem Opatrzności potomek Machometa zabłąkał się w te mury, lub co podobniejsza, czyja w tym jest mistyfikacya, tego z dziejów klasztoru, acz dokładnie opisanych, rozjaśnić trudno.

Obraz Najświętszej Panny Wniebowzięcia najdawniejszy jest z roku 1598. — Sprawił go do starego kościoła szlachetny Alexander Paczyński. Drugi obraz wspanialszy, w którym Marya trzyma na ręce syna swojego, malowany we Lwowie roku 1612, *ex voto* Zofii, Panny, co w ten czas oddawała posługi Xiężnie Wiśniowieckiej, a po tém poszła za Alexandra Kuklinowskiego. — Trzeci obraz przekopiowa-

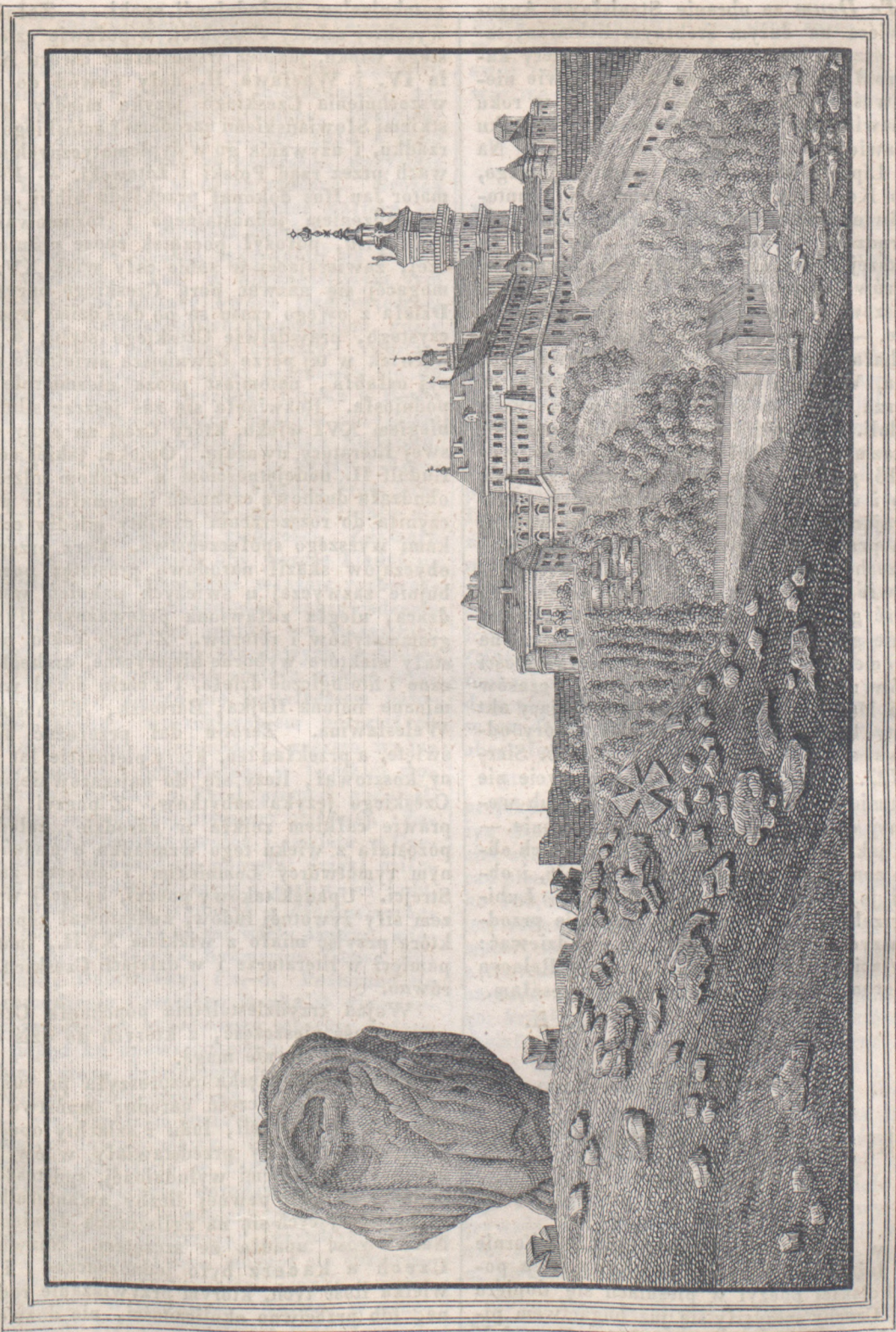
ny w Bononii, z obrazu malowanego, jak wieść niesie, od Ś. Łukasza, Ewangelisty i dany do kaplicy do ołtarza u stopek Najświętszej Panny w kamieniu wyciśniętych. — Rozgłos cudów obrazu Najświętszej Panny w Podkameniu, pobudził Xiędza Biskupa Łuckiego, pod ów czas Andrzeja Gembickiego, do zesłania na miejsce Ich Mość Prałatów Komissarzy, dla uczynienia inkwizycyi. — Liczni świadkowie zeznali cuda rozmaite. — Między innemi Jegomości Pan Alexander Cetner, Chorąży ziemi Podolskiej, pod przysięgą zeznał, iż gdy pod Cecorą r. 1720 był od Pogan wzięty, a nadziei do wyzwolenia się nie miał, ofiarował się do obrazu Podkamenieckiego, i za mały okup wyzwolony. „Ja Jakób Sobieski, (tak opiewa dokument inkwizycyi) zeznam to sumieniem katolickim, że A. D. 1627, gdy się ofiarowałem na to miejsce, aby mnie Pan Bóg pocieszył, a syna mi dał, zaraz po tém otrzymałem za przyczyną Najsw. Panny. — Iż to się wszystko stało, nieomylnie wierzę, i tę attestacyą moją podpisałem, gdy byłem w Podkameniu A. D. 1639.“ — Stefan Narajowski, będąc posłem do Krymu, zatrzymany od Chana Tatarskiego, niemógł się odprawy doczekać. Po tém nastąpiło powietrze srogie między Tatary, a gdy się ofiarował do obrazu Najświętszej Panny Podkamenieckiej, dał mu Pan Bóg łaskę, iż nie tylko zdrowo ze wszystką swoją komitywą wrócił, ale też wszystko, w czém był posłany, z pociechą Rzeczypospolitej sprawił i t. d. Te i tym podobne cuda, w głębokim religijném uczuciu doznane, wywołały z wdzięcznych serc (rozmaite) zapisy i ofiary, które do tych czas w aktach i w skarbcu napotykamy. Już pierwszy fundator, Piotr Cebrowski, zapisał konwentowi wsie Popowce i Niemiasz. — Znany z licznych w kraju fundacyj Józef Potocki, W. Hetman Kor., darował mu na utrzymanie kapeli wioskę Ponikowice. — Dotąd posiada jeszcze Konwent miasteczko Gołogury i parę wiosek przynależtych. — Znaczna część majątku klasztornego, po zaborze kraju utracona, lub przez redukcye finansowe stopniała. — Dotąd przechowała się jeszcze wielka mnogość aparatów kościelnych i kosztowności, jak n. p.: złota sukienka Matki Boskiej, rubinami przesywana. — Korona złota, mająca 16 diamentów. — Druga korona diamentami, inna znowu perłami przesywana. — Monstrancya, na której kosztowny wianek, darowany od Królowej Bony, i wielu innych. — W klasztorze znajduje się piękna biblioteka, pozostałość dawnych zakładów naukowych. Był tu nowicyat, i *studium generale*, nakładem Józefa Wyleżyńskiego fundowane. — Ten sam ułokował także w Rzymie pewną sumę na utrzymanie jednego ucznia w studium minoritańskim. — W Konwencie Podkamenieckim pobierała nauki także młodzież świecka. — Rus-



Starożytności, różnemi czasami w hrabstwie z ziemi dobyte.

syon zapisał klasztorowi fundusz na utrzymanie 24 z ubogiej młodzieży szlacheckiej. — Z tego to, przez skale finansową wyciężonego funduszu, pobiera teraz rząd Austriacki od klasztoru rocznie po 250 złt. R., które gubernium roz-

dziela jako stipendia między uczniów ubogich. — Szpital przy klasztorze dopiero w roku 1784 założony. — Miał klasztor hojnych dobroczyńców i fundatorów. — Ale już po śmierci Augusta III, zmieniła się jego dola. — Gdy śpie-



Widok Najświętszej Panny Rozaitcowej i klasztor I.X. Dominikanów w Podkamieniu.

wano *Te Deum* za obranie Stanisława Augusta, świeca na dużym srebrnym lichtarzu, tasiemką przymocowana, spadła, i na cztery kawałki rozłamała się; zkąd starzy Ojcowie nieszczęśliwość ojczyzny wróżyli. Jakoż w roku 1770 nawiedziła Podkamiień dżuma. W roku 1773 nawiedził to miejsce Cesarz Józef. — Na dniu 8. Lipca 1788, z rozkazu rządu krajowego, zabrano Konwentowi armat dziewięć-funtowych dwie, sześć-funtowych trzy, strzelb różnego rodzaju 79, bagnatów 22. — Były to po największej części ofiary Polskich wojowników, fundatorów i dobroczyńców, których pancerne i kontuszowe postacie klasztor w obrazach przechowuje. — Obaczysz tam rycerskie obrazy Króla Michała Wiśniowieckiego, Cebrowskiego, Russiana, Wyleżyńskiego, Cetnera i innych, co na ołtarzu ofiary, a pod ołtarzem kości swoje poskładali. — Dopiero na dniu 10. Lipca 1788, na rozkaz urzędu cyrkularnego, wota srebrne, wające 516 grzywien, prócz rozmaitych złotych, zabrano i do kassy rządowej odwieziono. Kości ofiarujących, acz, z innych kościołów według nowych przepisów wyrzucone, tutaj (nieknięte) przechowują się. — Są w klasztorze jeszcze dwie ciekawości. — Studnia przez całą wysokość góry, aż do spodu, w skale wykuta, 83 sążnie głęboka. — Powtóre obaczysz tu na obrazie ciekawy pomnik dawnej wspaniałości obrzędów religijnych w stariej Polsce, z czasów Augusta IIgo, to jest obraz, przedstawiający akt uroczysty koronacji Matki Boskiej, który odprawował się w Podkameniu na dniu 15. Sierpnia 1727. — Każden naród, którego życie nie jest stłumione przez ucisk zewnętrzny, lub wewnętrzny, objawia publicznie swoje istnienie. — Polacy, jako lud religijno-rycerski, w takich obrzędach znajdowali szczególnie upodobanie, i obchodzili je z niepospolitą okazałością. — Lubimy odgrzebywać z przeszłości obyczaje przodków naszych, dla tego godzi się spodziewać: że Przyjaciel ludu przyjmie łaskawie Relację o tej koronacji, którą w skróceniu przesłałam.

L. K.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krótki przegląd literatury Słowiańskiej.

(Ciąg dalszy.)

Już w XIII wieku, podczas gdy Ruś kornie jeszcze leżała w Mongolskich okowach, a początki Polskiej poezji w pieśniach się dopiero jawiły, Czechy szczyciły się już bogactwem pisanych literackich pomników, z których po dziś dzień: *Kronika Dalemila*, dzieła Jana ze Szczytnego i Smila Flaszki, są pamiątkami poetycznym

natchnieniem zapłodnionej epoki. — Założenie wysokiej szkoły Pragskiej, w połowie czternastego wieku, jakoteż wspaniałość dworu Karola IV. i Wacława II. dały powód do upowszechnienia Czeskiego języka między wszystkimi Słowiańskimi narodami Łacińskiego obrządku, i używania go w dyplomatycznych sprawach przez rząd Polski i Litewski. — Reformator Jan Hus dokonał przekładu biblii, a zaprowadzeniem jednostajnego i rozumowanego prawopisu, położył początek epoce piśmienniczej, zawierającej w sobie cały wiek XV., a mogącej się nazwać porą Czeskiego puryzmu. Dzieła z owego czasu są po dziś dzień wzorem czystego, prawdziwie Czeskiego stylu; a jakkolwiek w tej porze dawniejsza świetność poezji osłabła, natomiast proza niezmiernie się podniosła. Rozwinęła się zaś jeszcze silniej z biegiem XVI wieku, który Czesi za złoty czas swej literatury uważają. Opieka, jakiej cesarz Rudolf II. umiejętnościom a sztukom udzielał, obudzała duchową czynność i niemało się przyczyniła do rozszerzenia oświaty między członkami wyższego społeczeństwa. Lecz przepych obyczajów skaził narodową prostotę; poezya, bujnie zazwyczaj w świeżych pokoleniach wschodząca, uległa zdławiona przeważnym tłumem grammatyków i retorów. Z tego czasu pozostały niektóre wyborne historyczne, archeologiczne i filologiczne dzieła, i z czią dotąd wspomniane imiona Hajka, Bartosza, Blahoslawa, Weleslawina. Zerotin dał przełożyć pismo święte, a przekład ten, który piętnaście lat pracy kosztował, liczy się do najszacowniejszych Czeskiego języka zabytków. Z poezji, która prawie całkiem znikła w narodzie, zaledwie pozostała z wieku tego wzmianka o uwiecznionym rymotwórcy Łomnickim i autorze żalów Strejci. Upadek takowy poezji, będącej wyrazem siły żywotnej ludów, zwiastował zepsucie, które przyjść miało z wiekiem XVII., smutnej pamięci w literaturze i w dziejach Czeskich zarówno.

Wojna trzydziestoletnia popchnęła Czechy w przepaść nieszczęść, z których do dziś dnia wydzwignąć się nie mogą.

Bielohorska kłeska rozproszyła po całym najszlachetniejszą część narodu; mnóstwo kapłanów, nauczycieli, ludu i szlachty opuściło swój kraj. Czechy przedstawiały w ów czas żalobny obraz ziemi wyludnionej, spustoszonej, oddanej na łup pewnej liczby awanturników, rozpościerających się na zgłiszczach dymiących. Narodowość upadła ze szczytem. Nazwisko: Czech a kacerz było jednoznaczne, i nie wielka ilość tych, którym przywiązanie rodzinne, lub przeciwne okoliczności, nie dozwoliły opuścić ojczyzny, zmuszoną była zaprzecć Słowiański swój ród. Fanatyzm, jak nad osobami, tak też nie miał litości nad pamiątkami prze-

szłości, i cała niemal literatura dawna zginęła teraz w płomieniach, zapamiętałością fanatyków roznieconych. Śledzono książek Czeskich po kościołach i prywatnych mieszkaniach, archiwa nawet z rękopisów złupiono. Ponieważ wszelkie dzieła wydane między 1414 a 1635 rokiem ogłoszone były za kacerskie, wszystkie więc, bez wyjątku, w ogień rzucano. Groźna ta epoka zniszczenia trwała przez półtora set lat, a ojciec Ant. Koniasz chlubił się jeszcze w 1760 roku, że własną ręką spalił na 60,000 książek Czeskich. Tak w nieszczęśliwym tym kraju zatracone zostały owoce trzechwiecznej cywilizacji, barbarzyństwo zaszczerpiono, gdzie bujnie rozwijało się kwiecie oświaty. Wystraszona grożącą zagładą nauki przeniosły się do Dobréj-soli (Halle), Drezdna, Lipska a Berlina, z kąd jeszcze niekiedy ostatnim połyskiem objawiała się dogorywająca Czeska literatura, naprzykład: pismami Pawła ze Skafy i Amosza Komeńskiego, ostatniego biskupa braci Czeskiej. — Dwa blisko wieki następnie leżało piśmiennictwo w grobowej ciemności. Zdawało się, że nie masz nadziei, aby jeszcze kiedyś ożyć zdołało, — tymczasem właśnie rozporządzeniem cesarskim nakazującym zaprowadzenie wyłączne Niemieckiego języka we wszystkich szkołach i czynnościach urzędowych w królestwie (1774 r.), obudzoną została miłość własnej literatury. Zajęto się kształceniem narodowego języka, wyszukiwaniem pozostałych szczątków dawnej piśmienności, zaczęto wydawać oryginalne i przekładane w Czeskiej mowie dzieła; Kinsky i Pelel pierwsi podnieśli chorągiew zaniebanej literatury ojczystej. Zajęcie ku niej wzrastało zwolna i oświata w Czechach znów odradzać się poczęła; dzięki usiłowaniom niewypowiedzianym i gorliwości ludu, który ledwie co się wydobył z długowiecznego mroku. Powstało na raz wielu pisarzy, między którymi: Prochazka, Kramerius, Tomsa, Rulik, Stach, Dobrowsky, i t. d. Postarano się o zaprowadzenie Czeskiego języka w gimnazyach, a założeniem narodowego muzeum nadano nowy popęd ku upowszechnieniu nauk i sztuk. Szlachta, zrazu działaniom tym nieokazująca życzliwości, zjednoczyła się też wreszcie z narodem, we wspólnem usiłowaniu ku odnowieniu pamięci dawniej sławy. Pismo hrabi Lwa z Thunu o sławizmie w Czechach, nie mało wpłynęło na korzyść narodowych usiłowań. Współcześnie także zajaśniały gwiazdy na niebie piśmiennictwa tutejszego: Jungmann, Presl, Palacky, Szafarzik, i inni, mogący się sprawiedliwie nazywać wskrzesicielami języka a ducha Słowiańskiego w Czechach. Kollar, w sonetach, opiewał boleści a nadzieje ludu Słowiańskiego, — zaślosny a jędrny głos jego pieśni rozległ się szeroco po niwach Czeskich. Wraz z nim powstało grono poetów, zwiastujących

nową piśmiennictwu Czeskiemu zorzę. Kliepera i Tyl wydali narodowe dramata, a Wocel swój *Labirynt Stawy*, wzniosły utwór, prawdziwą apoteozę Słowiańskiej myśli. — — —

(Dokończenie nastąpi.)

Reassumpcyja Sejmu Grodzińskiego, w Warszawie Die 30. Xbris, zaczętego Anno Domini 1719.

(Ciąg dalszy.)

JPan Młocki, Starosta Zakroczymski, przy podziękowaniu za kooperacyą przy korekturze Trybunału ad mentem instrukcyi swojej, przemówił się, że około elekcyi Podkomorzego i Pisarza zawsze bywa trudność, także i około circa elekcyi Deputatów na Trybunał, już to praeticabile, że od 20tu kilka lat nie bywają Deputaci z Xięstwa Mazowieckiego Generału, że coraz zrywają, a zatym mając projekt w tej materyi, prosił, aby był acceptowany pod tym warunkiem, aby po zerwanym Generale, mogła sobie każda ziemia obierać Deputatów; i pozwolono. Były potem dwa głosy zastrzegające, aby Offycyalista Grodzki nie był Posłem, bo już tej funkcyi pilnować musi. Alterum, aby jeden Sędzia nie był we dwóch Grodach sędzią, co i w tym dzieje się krzywda. Item, aby Pisarz non obeat functionem Pisarstwa i Sędziostwa etc.

6to. A gdy tandem pozwolili na czytanie projektu, JPan Podstoli Lit. nie pozwalał na pensyą Marszałkowi Trybunalskiemu 3,060 Sufficiet złt. 1,600, namieniając, że jest na co obracać pieniądze et primario na artyleryą, która tylko 100,000 partycypuje, a te nie wystarczają, jest reflexya na reparacyą fortce, i téż wspomniał, że reliquum jeżeliby się jakie pokazało a contributione monopolii, aby je obrócić na reparacyą ratuszów Piotrkowskiego i Lubelskiego; krzyknęli zgoda. Do innych punktów nie chciał się przymawiać, aby nie zabierać czasu, będąc upewnionym od JPana Marszałka, że po przeczytaniu projektu, przystąpią per thurnum do życzeń Województw. JPan Starosta Bełski ad punctum de plebeis Patronis przemówił, że by to niepowinno obstare dum modi sit capax. Reposuit JPan Karwowski, że tak wiele znajduje Patronów Plebejos, którzy sprawy przegrywają, nie pilnują ich, że nie są biegli w prawie, a nasi ubodzy szlachta, gdzie się podzieją, kiedy ich do chorągwi nie przyjmują.

JPan Starosta Brzeski, Kujawski, zyczył, aby immunitas bonorum była opisana, a kiedy tak małe solarium Marszałkowi naznaczają, to się żaden mniejszej kondycyi nie podejmie, ani magnates, ale na aukcyą nie pozwolono.

JPan Tyzenhaus, przez 5 dni taciturnus siedział, nie wpadając w żadne materye, prosił tylko, aby dnia jutrzejszego mogły być promovowane per Thurnum ratiōne Xięcia Miecznika Lit., że manifestowawszy się tu od kilku dni non comparet ex ratiōne, że jego projekt względem dóbr Nejburskich nie był akceptowany, który pozwalał presse na korekturę Trybunału, a do inszych materyj tamował activitatem. Zaczem życzył, aby JPan Marszałek raczył delegare do Xięcia Jmci ut restituat activitatem przy dniu jutrzejszym praecavendo, aby w Izbie senatorskiej nie zatrudnił; jakoż JPan Marszałek deputatował z Prowincyi 3., oraz salwował sessyą na godzinę 9.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Towarzystwo naukowe Krakowskie z uniwersytetem Jagiellońskim połączone,

w myśl urzędzenia swego z dnia 20go Października 1848 roku, zamierzyło wydawać dzieła naukowe następujących treści: 1) Rocznik w 4ch zeszytach kwartalnych, obejmujący prace Towarzystwa na posiedzeniach czytane, lub przez członków w tym celu nadesłane; tudzież roczny pogląd na czynności Towarzystwa we wszystkich działaniach jego zakresach i zdanie sprawy ze stanu Wydziałów uniwersyteckich. 2) Zabytki historyczne z dziejów, oświaty i sztuk pięknych w Polsce. 3) Bibliotekę naukową, przeznaczoną do wykładu w Uniwersytecie, ogarnąć mającą z czasem ogół naukowych przedmiotów, podzieloną według tychże przedmiotów na stosowną ilość oddziałów. 4) Książki elementarne dla szkół pośrednich. 5) Książeczki dla ludu, obejmujące wykład nauk, uzupełniający wiadomości nabyte w szkołach początkowych, zastosowane do pojęcia ludu, a odpowiednie jego umysłowym i materialnym potrzebom, mianowicie: a) Wykład Nauki wiary Rzymsko-katolickiej. b) Powieści biblijne starego i nowego Testamentu. c) Powieści moralno-religijne, brane z życia ludzi znakomitych, a szczególniejszemu rodzajów. d) Nauka liczenia z wiadomością o pieniądzach, miarach i wagach. e) Wiadomości z Historii Naturalnej, o zwierzętach, roślinach i rzeczach kopalnych, szkodliwych i pożytecznych. f) Wiadomości z fizyki: o zjawiskach napowietrznych, ciepłe i t. d. (Książeczka ta wyszła już i kosztuje gr. 18). g) Wiadomości o kuli ziemskiej pod względem Geografii fizycznej z wykładem o kalendarzu. h) Rys Geografii poli-

tycznej w ogólności, w szczególności zaś kraju Polskiego. i) Nauka o zachowaniu zdrowia, i ratowaniu w nagłych wypadkach. k) Historia powszechna. l) Historia Polska. ł) O rządzie, jego organach, stosunkach obywateli do władz rządowych i urządzeniu gmin. m) Poradnik prawny, z ogólnym wykładem prawa cywilnego i karnego. n) Nauka o człowieku, pod względem jego praw i powinności. o) Ogólny wykład dobrego gospodarstwa krajowego. p) Wykład zasad rolnictwa ze stosownym wstępem z Chemii. r) O przemyśle ludzkim, czyli wiadomości o Rękodzielnictwach i Fabrykach, a w szczególności w kraju Polskim. s) Początki Budownictwa wiejskiego, ze wstępem z Miernictwa, przycem o biciu rowów, robieniu dróg i t. d. t) O chowie bydła, z nauką o leczeniu chorób zwierząt domowych. u) O ogrodnictwie i jego użytkach. w) Zbiór pieśni dla ludu. y) Wyjaśnienie przesądów we względzie lekarskim między ludem powszechnym. — Gdyby kto z miłośników oświaty, bądź miał wygotowaną, bądź wygotować zmierzał, czy to książkę elementarną, czy jedną z książeczek dla ludu tutaj wymienioną, lub niewymienioną, lecz przydać się mogącą, i życzył sobie wcielić takową do zakresu dzieł przez Towarzystwo wydawanych; raczy zgłosić się w tej mierze do sekretarza Towarzystwa, w celu porozumienia się: czy zamierzony przedmiot nie jest już wypracowany przez jednego z Członków Towarzystwa; czy sposób wypracowania zgodny jest z planem, przez Towarzystwo przyjętym; tudzież dla powzięcia wiadomości, pod jakimi warunkami zamierzyłyby pracę swoją Towarzystwu odstąpić.

(Podp.) J. Kremer,
Sekr. Tow. Nauk. Krak.

Wydano dotąd: Rocznika Towar. Nauk. Zeszyt I. Cena: złp. 3 gr. 10. Zjawiska napowietrzne jako 1sza część wykładu nauki dla ludu. Cena: gr. 18.

Zostaje w druku: Księga promocyi i zbiór ustaw Wydziału filozoficznego od początku Uniwersytetu Krak., aż do ostatnich czasów, sporządzona przez Prof. J. Muczkowskiego, Bibliotekarza Uniwer. Jagiellońskiego. — Opisanie roślin skrytopłciowych, jako I. część Botaniki szczególnej. — System filozofii w rysie zastosowanym do wykładu w Uniwersytecie przez Dr. J. Kremera, Prof. filozofii.

